Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 324. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 28 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranica | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-36

## Polsko-sowiecki pakt o nieagresji ratyfikowany.

Warszawa, 27. 11. (PAT). P. Prezydent Rzpltej dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a Związkiem Sow. Socjal. Republik, podpisanego w Moskwie 23-go lipca b. r. oraz umowy koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 23-go listopada br. przez posła Rzpltej Polskiej w Moskwie p. Patka oraz komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Moskwa, 27. 11. (PAT). Prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. dokonało ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie 25-go lipca br. oraz konwencji koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 23-go listopada br.

## Francja podpisze we wtorek pakt o nieagresji z Sowietami

PAKT PODKREŚLA WOLĘ OBU PAŃSTW NAWIĄZANIA ROKOWAŃ W SPRAWIE UKŁADU GOSPODARCZEGO.

Paryż, 27. 11. (PAT). W przyszły wtorek podpisany zostanie na Quai d'Orsay przez premjera Herriota i sowieckiego ambasadora w Paryżu Dowgalewskiego sowiecko-francuski pakt o nieagresji, jak również uzupełniająca go konwencja koncyljacyjna. Pakt ten jest wynikiem rokowań, rozpoczętych jeszcze w r. 1930.

Podkreślono w nim wolę obu krajów nawiązania negocjacyj w celu zawarcia układu gospodarczego. Artykuł piąty paktu dotyczy agresji politycznej w drodze propagandy. Zredagowany on został na wzór odnośnego artykułu traktatu ryskiego, zawartego między Sowietami a Polską. Rząd sowiecki zobowiązuje się w nim do wstrzymania się od wszelkiej akcji, zmierzającej do wzniecania lub popierania jakiejkolwiek agitacji lub propagandy, zmierzającej do naruszenia integralności terytorjalnej, z drugiej strony dla przekształcenia drogą zamachu ustroju politycznego, albo spokoju całego obszaru, lub części terytorjów, które zostały zdefinjowane niniejszym traktatem, wreszcie po pierania pośrednio lub bezpośrednio przez władze propagandy wśród Annamitów, mieszkańców Tunisu, Syryjczyków, Marokańczyków, znajdujących się w obrębie Rosji sowieckiej lub poza Rosją jest w zasadzie zakazane.

### Co piszą w Paryżu o francusko-sow. pakcie.

Paryż, 27 listopada. Prasa francuska zajmuje się dziś obszernie sprawą francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, oceniając ten krok rządu francuskiego dodatnio, lub ujemnie — w zależności od kierunku politycznego danego dziennika. Z ostrą krytyką spotkał się pakt w prasie nacjonalistycznej, która podkreśla, że przyniesie on korzyści jedynie Rosji sowieckiej.

„Echo de Paris" oświadcza, że mający być zawarty pakt ułatwi Rosji sowieckiej realizację programu gospodarczego. W chwili nader krytycznej — pisze dalej dziennik — otrzyma Rosja poważne poparcie moralne. „L'Ordre" sądzi, że pakt daje Rosji sowieckiej do ręki bardzo niebezpieczną broń w dziedzinie gospodarczej. Prasa lewicowa natomiast uważa pakt za znaczny sukces polityki francuskiej. „Oeuvre" nazywa układ pożytecznem dziełem, prowadzącem do znacznego odprężenia politycznego. — „Ere Nouvelle" uważa pakt nowym [illegible] stabilizacji i pacyfikacji.

—oo—

## Narada Herriota z Davisem

W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Paryż, 27 listopada. Premjer Herriot przyjął wczoraj wieczór amerykańskiego delegata na konferencji rozbrojeniowej Normana Darvisa, z którym odbył dłuższą rozmowę. Tematem rozmów — wedle prasy paryskiej — był wyłącznie problem rozbrojenia, który omówiony został wszechstronnie, ze specjalnem uwzględnieniem planu zwołania konferencji mocarstw. Poruszona została również kwestja zbrojeń na morzu. W rozmowie premjer Herriot z naciskiem podkreślił niezmienne stanowisko Francji wobec problemu rozbrojenia.

## Przeciwko skreśleniu długów a za ich rewizją

### wypowiedziały się amerykańskie izby handlowo-przemysłowe.

Nowy Jork, 27 listopada. Komisja zjednoczonych amerykańskich izb handlowych przesłała rządowi amerykańskiemu memorjał, w którym proponuje, aby państwom, które nie są zdolne do podjęcia spłat długów wojennych w chwili obecnej, przyznano odroczenie a poza tem aby im przyznano prawo rewizji układów dłużnych wzamian za koncesje handlowe i ograniczenie zbrojeń. Rewizja układów miałaby być przeprowadzona ze względu na zmiany w dziedzinie gospodarczej i socjalnej, jakie zaszły od czasu ich podpisania. Memorjał sprzeciwia się jednak stanowczo skreśl[illegible] długów wojennych.

### Wyrok skazujący w aferze „Oswagu"

W sobotę w procesie „Oswagu" w Katowicach w dalszym ciągu zeznawali rzeczoznawcy. Ich orzeczenia uwydatniły gmatwaninę spekulacyjnych i fikcyjnych poczynań koncernu pszczyńskiego. Z niewielkim kapitałem akcyjnym pozakładano szereg spółek poza „Oswagiem", jak „Amonium", „Ferwag", „Stiwag", itd. na Śląsku polskim i niemieckim. Bez kapitału przystąpiono do budowy fabryki za wiele miljonów. Przewód sądowy wykazał, że machinacje koncernu pszczyńskiego były wprost niewiarygodne.

Po przerwie obiadowej przemawiali oskarżyciele oraz obrońcy. Koło godziny 7 wieczorem sąd udał się blisko na dwugodzinną naradę. Po naradzie ogłoszony wyrok skazujący głównego dyrektora koncernu pszczyńskiego dr. Ebelinga na półtora roku więzienia i 5000 zł. grzywny. Dr. Ogerman skazany został na 7 miesięcy więzienia, zaś dyr. Gaspar na trzy miesiące więzienia. Na podstawie amnestji Ebelingowi darowano trzecią część kary i grzywnę, Ogermanowi połowę, zaś Gasparowi całą karę. Sąd zgodził się na wypuszczenie Ebelinga na wolność za kaucją 100.000 zł. Obrońcy oskarżonych wnieśli apelację.

### SAMOBÓJCA WYSKOCZYŁ Z AEROPLANU W DRODZE DO WARSZAWY.

Wiedeń, 26. 11. (PAT). Z samolotu, który odleciał wczoraj o godz. 8.40 z lotniska w Aspern pod Wiedniem do Warszawy wyskoczył w zamiarze samobójczym 20-letni słuchacz filozofji Józef Schweinbach. Zwłoki jego, strasznie zniekształcone znaleziono w pobliżu miejscowości Volkersdorff. Pilot samolotu zauważył w 10 minut po wylocie silny wstrząs aparatu. Zdołał jednak dopiero przy wylądowaniu w Brnie Morawskiem skonstatować brak pasażera. Schweinbach pozostawił w samolocie kartkę z doniesieniem, że zamierza popełnić samobójstwo.

## Zamordowanie akademika we Lwowie

Lwów, 27. 11. (Telef. wł.). W sobotę odbyła się tu sobótka studenckiej korporacji Lutico-Venetia. Po sobótce grupa akademików udała się do jednej z kawiarń przy ulicy Szajnochy. Gdy studenci wracali stamtąd i szli w kierunku ul. Kopernika, zostali zaczepieni przez grupę szumowin. Jeden z napastników, Mojżesz Katz, zaczepił akademika Pietraszkę, a następnie go spoliczkował.

Pietraszce przyszedł kolega z pomocą i doszło do bójki, podczas której, Katz nożem pchnął Jana Grodkowskiego, studenta IV roku prawa w łopatkę i przebił mu płuca. Wezwane Pogotowie ratunkowe wzięło rannego do szpitala, jednak zanim go dowieziono, Grodkowski zmarł. Raniono ponadto dwu akademików: J. Szczepkowski ma ranę na ręce i głowie, Pietraszko ma pociętą rękę.

Władze aresztowały Mojżesza Katza, Szlojmę Kellera, Nuchima Schumera.

Dziś w południe odbył się doraźny wiec akademicki, po którym na mieście doszło do starć. Na ulicach patrolują oddziały piesze i konne policji. Władze ściągnęły z Mostów Wielkich szkołę policyjną.

—o—

## Nowe żale Gdańska.

Gdańsk, 27. 11. (PAT). Senat gdański przesłał wczoraj komisarzowi generalnemu Rzpltej pismo, zwracające uwagę na trwanie w dalszym ciągu, nie zważając na ostatnią decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów, utrudnień w zbycie towarów gdańskich na terytorjum Polski.

Senat twierdzi, że wobec tego, że minister Papee nie wypowiedział się w tej sprawie, ani też nie przyczynił się do wprowadzenia zmian na korzyść postulatów Gdańska uważać należy, że minister Papee solidaryzuje się z zarządzeniami polskiemi. Na zakończenie senat prosi komisarza generalnego o natychmiastowe uchylenie zarządzeń polskich władz, które szkodzą obrotowi towarów pomiędzy Gdańskiem a Polską.

—o—

## W Niemczech bez zmian.

Berlin 27. listopada. W sytuacji wewnętrznej Niemiec nie zaszła dziś żadna zmiana. Rozmów oficjalnych nad zażegnaniem przesilenia rządowego nie prowadzono. Koła polityczne utrzymują, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko kanclerza jest generał v. Schleicher.

—o—

### Spokojne wybory w Belgji.

Bruksela 27 listopada. W Belgji odbywają odbywają się dziś wybory do parlamentu t. j. izby i senatu. Do godzin wieczorowych spokój nie został zakłócony nigdzie, z wyjątkiem Antwerpji, gdzie przed jednym z lokali wyborczych doszło między katolikami a socjalistami do bójki w toku której kilka osób zostało pokaleczonych.

—oo—

### Rozwój Akcji Katolickiej w archidiecezji lwowskiej.

Dnia 21 bm. odbył się w Czortkowie, woj. tarnopolskie, jednodniowy kurs Akcji katolickiej dla osób świeckich z dekanatu czortkowskiego. Referaty wygłosili: Ks. prał. Chwirut, asystent kościelny D. I. A. K. we Lwowie na temat: Zasady i organizacja Akcji katolickiej, Ks. Szczepan Ufryjewicz, pob. z Walkowiec na temat: SMP. a Akcja katolicka i Ks. Władysław Matus, dziekan czortkowski na temat: Organizacja Akcji katolickiej w parafji. Po referacie była ożywiona dyskusja. Udział uczestników wynosił 160 osób, więcej nie można było z powodu szczupłości miejsca pomieścić. Uczestnicy okazali duże zainteresowanie i dziękując za urządzenie kursu, wyrazili życzenie urządzenia dalszej serji wykładów. Wybrano też komitet, mający się zająć urządzeniem kongresu eucharystycznego w Czortkowie. Na czele komitetu stanął Dr. Jan Koch, prezes sądu okręgowego. (KAP).

LICZBA DUCHOWIEŃSTWA KATOLICKIEGO W ŚWIECIE.

Według najnowszych statystyk na całym świecie jest okrągło 321.000 katolickich kapłanów, z czego 64.000 zakonnych i 257.000 świeckich. Z liczby tej na Europę przypada 252 tysiące, na Amerykę 51.500, na Afrykę 4.800, na Azję 10.500 i Australję 2.200. Statystyka z przed 30 lat wykazywała okrągło 230 tysięcy kapłanów katolickich (KAP).

—o—

### Polonja spada do A-klasy.

Ciekawa i niezwykle doniosła rola przypadła w udziale w tegorocznych rozgrywkach ligowych Wiśle.

Drużyna ta przeżywająca w b. r. kryzys nie zdołała w jego następstwie ulokować się na jednem z pierwszych miejsc tabeli, a mimo to zaważyła decydująco na ostateczny układ tej tabeli. Dzięki bowiem niespodziewanemu zwycięstwu Wisły nad Pogonią (2:1), mistrzem Polski została Cracovia. Odpowiedź na pytanie: kto spadnie do klasy A dała również Wisła, pokonywując w ub. niedzielę Polonję 2:0 (1:0).

Wisła więc „sprezentowała" Cracovii mistrzostwo ligi i ta sama Wisła zdegradowała do klasy A stołeczną Polonję, ratując tem samem lwowskich Czarnych. Wydarzenie w dziejach ligi niespotykane.

Ostatni występ Polonji w lidze należał do mniej ciekawych niż się spodziewano. Polonja broniła się wprawdzie „rękami i nogami" od spadku nie wytężyła jednak wszystkich sił, toteż zeszła z boiska pokonana. Znacznie korzystniej prezentowali się czerwoni. Ich atak miał jeden z lepszych dni, choć zmarnował niejedną pozycję. Pierwsza bramka pada już w 5 minucie gry ze strzału Balcera. Polonja otrząsa się z początkowej przewagi gospodarzy i usiłuje atakować. Ataki te przedstawiają się bardzo groźnie tuż po przerwie, kiedy to kilkanaście minut upływa pod znakiem Polonji. Interwenjuje jednak zawsze w porę niezawodny w tym dniu Koźmin. W 16 minucie po przerwie Reyman I podwyższa wynik do 2:0. Od tej chwili los Polonji jest przesądzony — takiego zdania była 3 tysięczna publiczność. Wyjątek stanowiła jedenastka gości, która usiłowała odwrócić od siebie widmo klęski, jednak napróżno.

Sędziował słabiej niż zwykle p. Wardęszkiewicz. Rogów 6:5 dla Wisły.

Warszawa 27. 11. Legja — Ł. K. S. 4:1.
Siedlce, 27. 11. 22 p. p. — Garbarnia 2:1.

Członkiem Akademji mianowano właśnie uczonego
Za dzieło: „Ambrozja bogów" — czy Antonetki Rothego
Uwaga: „Antonetki" pierniczki nadziewane światowej sławy do nabycia
w firmie A. ROTHE, Kraków, Sławkowska Nr. 20.

# Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 28: św. Zdzisławy,
Wtorek 29: św. Saturnina,
Wtorek: wschód słońca o godz. 7.44, zachód o godz. 15.52.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**DZIESIĘCIOLECIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.** W poniedziałek, tj. 28 bm. w sali Bolońskiego (Rynek główny 34) o godz. 8 wieczór odbędzie się Uroczysta Akademja z okazji 10-lecia Krak. Koła M. W. Przemawiać będą prof. Ignacy Chrzanowski i senjor M. W. dr. Tadeusz Bielecki, poseł na Sejm Rzpltej.

**„ODBUDOWA EUROPY“.** Staraniem Tow. Ekonomicznego w Krakowie odbędzie się we wtorek 29 bm. wykład p. S. Philipsona z Warszawy pt. „Der Wiederaufbau Europas“. Początek o godz. 18-ej w sali Izby Przem.-Handl. (Długa 1). Wstęp wolny dla wszystkich.

—o—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**
Poniedziałek 28 listopada „Wesele“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**ŚWIT:** „Braterstwo krwi“.
**WANDA:** „C. k. komenda serc“ (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich).
**APOLLO:** „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
**SZTUKA:** „Dama w smokingu“ (Carmen Boni).
**UCIECHA:** „Tong“ (Loreta Joung i Edward Robinson).
**ADRIA:** „Maradu“.
**SŁOŃCE:** „100 niebezpieczeństw w dolinie śmierci“, oraz **rozdajemy Yo-Yo za darmo.**
**PROMIEŃ:** Klub bezdzietnych (Elga Brink i Werner Fuetterer).
**ATLANTIC:** „Brygida Helm w tajnej służbie“ (produkcja Eryka Pammera).
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** na czas od 28 do 30 bm. film p. t. Reporterka z Wieczorniaka. W rolach głównych: Bebe Daniels.

—ooo—

## „Niech żyje autonomja“

W sobotę o godzinie 5 po południu przed Pałacem Sztuki na placu Szczepańskim **zebrała się dość liczne grupy akademików, którzy w momencie, kiedy min. wyzn. rel. i ośw. publ. Jędrzejewski, przybywający na otwarcie wystawy Wyspiańskiego, wysiadł z auta, wznieśli okrzyk: „niech żyje autonomja wyższych uczelni, niech żyją profesorowie“.** Policja aresztowała na miejscu dwu akademików i jedną pannę; nieco później aresztowano w innych punktach miasta 6 akademików. Aresztowanych zaprowadzono na ul. Starowiślną do I. Komisarjatu Policji, gdzie zwolniono panią. Akademików przewieziono do aresztu „Pod Telegrafem“ i przetrzymano ich do godz. 1.45 w nocy.

# Radio.

**Wtorek, 29 listopada 1932.**

**Kraków,** (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy polskiej i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.15 Transmisje z Warszawy; 15.35 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 „Stary Kraków“ w opracowaniu dr. J. Dobrzyckiego; 19.30 Transmisje z Warszawy: 22.00 Feljeton muzyczny p. t.: „In illo tempore: o dawnej naszej sztuce“ wygłosi dr. J. Reiss doc. U. J.; 22.30 Transmisje z Warszawy.

**Katowice,** (408.7) G. 19.00 O. Regorowiczowa: „29 listopad w twórczości St. Wyspiańskiego“.

**Lwów,** (380.7) G. 15.25 Lwowski kącik L. O. P. P.; 16.00 Audycja „Błękitnych“ akcja Radjo — dzieciom: 19.00 „Piotr Wysocki, jako więzień i tułacz“, wygłosi ppułk. Z. Zygmuntowicz: 22.15 „Wspomnienia starego zegara“, reportaż muzyczny w opracowaniu p. C. Nahlik.

Dziś, sobota 26 bm. premiera **„SZTUKA“** w kinoteatrze

Młodość, miłość, awantura! — Najnowszy film wystawowy, ujmujący lekkością, muzyką zabawą i nastrojem!

**DAMA W SMOKINGU**

prawdziwie artystyczny film, tchnący przemiłą atmosferą wdzięku i subtelności! Klasyczny wzór filmowej komedji salonowej! Przepiękna muzyka! Czarujące plenery! Werwa, flirt, pikanterja!

Reżyserował AUGUSTO GENINA wsławiony szeregiem doskonałych arcydzieł! — W rolach głównych: wytworna, rasowa florentynka **Carmen Boni** oraz kapitalny komik o świetnej masce, znany z pierwsz. kreacyj **Armand Bernard**

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 3 popoł. i w niedzielę 27 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem.

**BLOND WENUS z Marleną Dietrich**

**Ceny miejsc od 49 groszy do zł. 1.50.**

# Niedzielne uroczystości ku czci Wyspiańskiego.

W wczorajszą niedzielę — jako w trzeci dzień uroczystości ku uczczeniu St. Wyspiańskiego — odbyło się o godzinie 9 rano otwarcie **wystawy druków i książek Poety** w Muzeum Przemysłowem. Na uroczystość przybyli: p. wojewoda **Kwaśniewski,** prez. miasta **B. Prażmowski,** pułk. **Bolesławicz,** kurator **Nowicki,** ks. protektor **Michalski** i in. Na program złożyło się odśpiewanie pieśni: „Zstąp Gołębie“, kompozycji B. Raczyńskiego przez Chór Cecyljański, przemówienie prez. **Witkiewicza,** wreszcie recytacja art. dramatycznego **T. Białkowskiego** „Książeczko moja ty, książeczko smutna...“ Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Chóru Legendy“. — Na wystawie zgromadzone były wszystkie grafiki i książki St. Wyspiańskiego, oraz pisma poświęcone jego twórczości.

O godzinie 9.45 nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej z doskonale wykonaną głową poety, dłuta **K. Hukana** na domu przy pl. Marjackim 9, gdzie Wyspiański napisał „Wesele“. Rozpoczęły chóry „Echa“ i akademicki pod batutą B. **Wallek-Walewskiego** odśpiewaniem pieśni „Zstąp Gołębico“. Następnie przemówił przewodniczący sekcji literackiej obchodu p. prof. J. **Pietrzycki,** dokonując uroczystego odsłonięcia tablicy.

W chwili odsłonięcia tablicy zabrzmiał hejnał z wieży Marjackiej, a chóry odśpiewały hymn „Gaude Mater Polonia“.

Następnie o godzinie 11 odbyło się nabożeństwo na intencję Zjazdu Literatów w kościele św. Krzyża. Mszę św. odprawił ks. dr. Ferdynand **Machay,** poczem wygłosił od ołtarza krótkie, podniosłe przemówienie.

Równocześnie w Sali Posiedzeń w Ratuszu odbyło się **uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej,** na które przybyli ks. biskup **Rospond,** p. min. **Jędrzejewicz,** wojewoda **Kwaśniewski,** prez. miata **B.-Prażmowski,** kurator **Nowicki** i in. Chór Urzędników Miejskich pod. batutą dra **J. Życzkowskiego** odśpiewał „Zstąp Gołębico...“, poczem prez. Belina-Prażmowski przedstawił krótką zresztą działalność Wyspiańskiego jako **radnego miejskiego w 1905 r.** Wyspiański postawił wówczas 3 wnioski, dotyczące ustanowienia komisji artystycznej, któraby zajęła się konserwacją stylowej charakterystyki miasta, dalej wniósł projekt powołania przedstawiciela miasta Krakowa do delegacji do Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie, by przedstawiał życzenia Krakowa w Radzie. Wreszcie zaproponował ustanowienie osobnego urzędnika, któryby zbadał podręczniki szkolne, czy zawierają **ustępy o Krakowie,** jako duchowej stolicy Polski. Wnioski te jednak **nie zostały uchwalone.** Wkońcu Rada Miejska uchwaliła dwa wnioski a to: o urządzeniu osobnej świetlicy Wyspiańskiego w Muzeum Narodowem i założeniu „Galerji współczesnej im. St. Wyspiańskiego“.

O godzinie 12 odbyła się w teatrze miejskim **uroczysta Akademja,** na której program złożyły się przemówienia prof. J. **Nowaka,** min. **Jędrzejewicza** i **J. Kadena-Bandrowskiego,** oraz fragment z „Królowej Polskiej Korony“.

### ZJAZD LITERATÓW

Popołudniu o godzinie 16.30 rozpoczął się Zjazd Literatów w Starym Teatrze. Sala wypełniła się szczelnie literatami i pisarzami z całej Polski. Pierwszy przemówił wiceprezes Krak. Zw. Literatów Emil **Zegadłowicz** w zastępstwie chorego prezesa K. H. Rostworowskiego. Następnie wybrano prezydjum zjazdu z **J. Kadenem-Bandrowskim** na czele. Wówczas zabrał głos p. min. Jędrzejewicz. Nawiązał on do wielkiej roli, jaką odgrywała literatura przed wojną i przyznał, że znaczenie jej obecnie zmalało.

— **Jeśliby jednak miała upaść literatura i sztuka** — mówił p. minister, — **to nie warta łoby żyć (?)...** Jeśli literat przed wojną żył w skromnych warunkach, **to obecnie żyje w nędzy.** Ratuję (!) tę biedę, jak mogę i wierzę, że te **trudne czasy przejdą a nastanie lepsza era.**

Po tem przemówieniu nastąpiły zapowiedziane referaty.

Wreszcie wieczorem koło godziny 6-tej wyruszył **imponujący pochód,** który od Barbakanu skierował się ku Skałce. W pochodzie wzięły udział delegacje gimnazjów krakowskich i z innych miast Polski, reprezentanci organizacyj i związków, delegaci stowarzyszeń akademickich itp. W pochodzie niesiono liczne wieńce, które złożono na grobie Poety na Skałce. Płonące pochodnie i skupione milczenie uczestników, stwarzały bardzo poważny nastrój.

—o—

# Dzieła St. Wyspiańskiego.

### WYDANE ZA ŻYCIA POETY.

**Legenda** (Paryż 1892, Kraków 1897), **Meleager,** tragedja (Paryż 1894, Kraków 1897), **Warszawianka,** pieśń z r. 1831 (Kraków 1898). **Protesilaos i Laodamja,** tragedja (Kraków 1899). **Lelewel,** dramat w 5 aktach (Kraków 1899), **Klątwa,** tragedja (Kraków 1899), **Legjon,** scen dwanaście (Kraków 1900), **Bolesław Śmiały** (Kraków 1900), **Kazimierz Wielki** (Kraków 1900), **Wesele,** dramat w 3 aktach (Kraków 1901), **Dziady Mickiewicza,** inscenizacja w 3 aktach (Kraków 1901), **Wyzwolenie,** dramat w 3 aktach (Kraków 1903), **Piast,** rapsod („Krytyka“ 1903), **Św. Stanisław** (Pamiętnik literacki 1903), **Achilleis, sceny dramatyczne** (Kraków 1903), **Akropolis,** dramat w 4 aktach (Kraków 1904). **Noc listopadowa,** sceny dramatyczne (Kraków 1904), **The tragical History of Hamlet,** prince of Danmark by William Shakespeare. Według tekstu polskiego Józefa Paszkowskiego, świeżo przeczytane i przemyślane przez Stanisława Wyspiańskiego (Kraków 1905), **Skałka,** dramat w 3 akt. (Kraków 1907), P. Corneille'a **„Cyd“,** przekład (Kraków 1907). **Powrót Odysa,** dramat (Kraków 1907), **Sędziowie,** tragedja (Kraków 1907).

### PISMA POŚMIERTNE

wydane przez Wilhelma Feldmana są nast.: **Daniel** (Kraków 1908), **Wiersze, Fragmenty dramatyczne, Uwagi** (Kraków 1909), **Król Zygmunt August** („Nowa Reforma“ 1907, Nr. 375, „Maski“ Nr. 1 z r. 1918, „Przegląd Powszechny“ z r. 1907 i 1908, oraz „Krytyka“ 1907), **Śmierć Ofelji** („Krytyka“ 1907), **Juljusz II** („Przegląd Powsz.“ 1907), **Samuel Zborowski** („Nowa Reforma“ 1907, grudzień). **Jadwiga** („Przegląd Powszechny“ 1908), **Wernyhora** („Lamus“ 1909). Ponadto ukazały się: **Liga żółtych kwiatów** („Tygodnik Ilustr.“ 1922, ogłosił St. Lam) i **Weimar** („Skamander“ zeszyt XX. 1922, ogłosił T. Sinko).

**Pisma zbiorowe Wyspiańskiego** wydaje od kilku lat Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“ ze wstępami i objaśnieniami: Adama Chmiela, T. Sinki i Leona Płoszewskiego. Do chwili obecnej wyszło VII tomów.

**Dzieła malarskie Wyspiańskiego** zestawił w 554 pozycjach, dr. Stanisław Świerz. Wydawnictwo „Bibljoteki Polskiej“.

Dziś i codziennie **„WANDA“** w teatrze świetlnym

**najweselszy i najdowcipniejszy film sezonu!**

Natchniony wyraz artyzmu i doskonałości.

**C. K. KOMENDA SERC**

Film o awanturkach, przygodach i flircikach. C.K. kadetów austrjackich, w rolach głównych prześliczna urocza **DOLLY HAAS** oraz przemiły żywiołowy ulubieniec kobiet **GUSTAW FRÖHLICH.** Reżyserja Geza v. Bolvary. Muzyka Robert Stolz. Orkiestra Dajos Bela
Pierwszy film wyświetlany w oryginalnej wersji niemiecko-francuskiej.
Najbogatsze przeboje muzyczne z tego filmu śpiewa dziś cały świat.
Przedstawienia o godz. 5, 7, 9.10 w niedzielę i święta o godz. 3 popołudniu.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 3 popoł. W niedzielę 27 bm. o godz. 11.30 przedpo.

PORANKI FILMOWE **MOSKWA BEZ MASKI** Ceny miejsc od 49 groszy.

# Z Nowego Targu.

**PANU CISZKOWI Z BB WSZYSTKO WOLNO!**

Z Nowego Targu otrzymujemy następującą korespondencję:

Przed dwoma miesiącami kontrolor Wojewódzki nad ruchem automobilowym stwierdził w Nowym Targu, że niejaki dr. Ciszek, członek BB, nie ma licencji na jazdę autem. Wydał ostr. zarządzenie, że p. dr. Ciszkowi jeździć nie wolno, auto zajął i oddał pod nadzór policji, ale policja tak bardzo czuła na różne przejawy życia politycznego (co kto czyta, co myśli, z kim chodzi, co je itp.), nie chcąc tracić czasu na takie błahe rzeczy, jak nadzór nad ruchem aut, patrzyła na sanatora dla interesu przez palce, a dr. Ciszek dalej autem jeździ i rozbija się po powiecie.

Przed kilku tygodniami przejechał dziecko obywatela nowotarskiego Krauszowskiego, ciężko uszkodził mu prawą nerkę z następowym krwiomoczem. Przesłuchanie, spisanie protokołu i cicho sza. Dziwna pobłażliwość organów bezpieczeństwa publicznego. W innych krajach takiemu Panu (a u nas członkowi opozycji), wytoczonoby za szaloną jazdę i to bez licencji, bez egzaminu, dochodzenia sądowo-karne. P. Ciszkowi to jednak uchodzi.

Uważamy wobec tego za konieczne podać tę sprawę do publicznej wiadomości w przekonaniu, że powołane władze poczynią energiczniejsze kroki.

†

**Ksiądz Dr. Jan Korzonkiewicz**

**Prałat Domowy Jego Świątobliwości, Kanonik Kapituły Metropol. w Krakowie, b. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. Rektor Seminarjum Duchownego w Krakowie,**

urodzony w r. 1877 w Kobiernicach, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami w 30 roku kapłaństwa, dnia 24-go listopada 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do Katedry Wawelskiej, święte obrzędy i pogrzeb na cmentarz w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, 28 listopada 1932 r., początek o godz. 8 rano.

Na smutny ten obrzęd zapraszają Wszystkich PT. Księży Kolegów, Przyjaciół, Znajomych w żałobie pogrążeni

**Ks. brat i Rodzina.**

# Święto Młodzieży.

**W Niepołomicach** w 3 dni poprzedzające święto Patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, młodzież męska parafji niepołomickiej odbyła rekolekcje pod kierunkiem Ks. kanonika Hohenauera. W samo święto przystąpiło około 300 młodzieńców do Komunji św. w czasie nabożeństwa, odprawionego przez Ks. Mroza, kazanie do młodzieży wygłosił Ks. Lupa. Po Mszy św. pewna część młodzieży męskiej przybyła do sali ochronki, gdzie okazała gotowość zapisania się do S. M. P. i w ten sposób powstało w Niepołomicach **trzecie zkolei Stowarzyszenie M. P.** Po południu stowarzyszenia M. P. ze Staniątek i z Woli Batorskiej urządziły **akademję,** na którą złożyły się: przemówienie wstępne Ks. kan. Łabędzia, śpiewy, deklamacje i referat ideowy do młodzieży polskiej, ujęty bardzo trafnie przez druha Grada. Wreszcie na zakończenie druhowie ze Stowarzyszenia w Staniątkach odegrali sztuczkę z życia św. Stanisława pt. „Na drodze“.

**W Rymanowie** święto młodzieży odbyło się z całą okazałością, sama zaś Akademja ku czci św. Stanisława Kostki, w połączeniu z uczczeniem rocznicy powstania listopadowego, z powodu przeszkody odsunięta została na następną niedzielę, tj. 20. 11. Na program Akademji złożyły się: chór, przemówienie Ks. Patrona Karola Prokopa, deklamacje, poczem druhowie odegrali sztukę pt. „Stanko-Powstaniec“. Jak wszystkie dotąd sztuki, tak i ta odegrana była prześlicznie, postacie odtworzono z artyzmem. Stowarzyszenie tutejsze Mł. Polsk. Męskiej prowadzone przez Ks. Karola Prokopa rozwija się pomyślnie, zyskując coraz więcej druhów, którzy pragną wyrabiać się na dzielnych obywateli, kierujących się hasłem „Bóg i Ojczyzna“.

**Jedno z drugiem można pogodzić.** — Sztulman zachorował na ślepą kiszkę. Wezwany chirurg stwierdził konieczność natychmiastowej operacji. Sztulman jednak oponuje.

— Wolę umrzeć, niż dać się operować!

— Ależ panie Sztulman — mówi lekarz łagodnie — przecież jedno z drugiem da się doskonale pogodzić!

Teatr świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.
Od piątku dnia 25 listopada

Wspaniała rewelacja sezonu! Arcydzieło pełne oryginalności i silnych emocji!

TONG

Dramat miłości, poświęcenia i zemsty żółtolicych wyznawców Tonga. — Klucz zagadek dzielnic chińskich. — Napięcie — Niesamowite zdarzenia — Wystawa.

Scenarjusz opracował J. G. Aleksander według głośnej sztuki Ahmeda Abdulaha i Dawida Belasco. — Reżyserował A Wiliam Wellman. — Muzyka Dra Leo Forbsteina.

W rolach głównych Loretta Joung i Edward Robinson.

Wspaniała — niezwykła — niewidziana wystawa.

Przedst. od godz. 5, 7, i 9 wieczór, w niedzielę i święta od godz. 3 popoł.

# Czy wy nie macie duszy?

Takie pytanie rzucił w twarz polskiemu społeczeństwu, śmiało i otwarcie, przed laty, twórca „Wyzwolenia“.

A co St. Wyspiański rozumiał przez to słowo: „dusza“ — i czego od niej wymagał?

Duszę człowieczą pojmował Wyspiański jako najwyższe Dobro, którem nieba ziemię obdarzyły, jako siedlisko i królestwo anielskiej i bohaterskiej mocy nieustannego poczynania wszelkiego, co dobre, szlachetne, prawdziwe i piękne; w duszy ludzkiej pragnął widzieć nadziemską moc i potęgę, wszelkie zło gubiącą, niezależną, żadnemu zniszczeniu niepodległą, nieśmiertelną! Ale nie koniec na tem.

Tak samo, jak niegdyś A. Mickiewicz, wierzył Wyspiański w święty, jakby mistyczny, związek każdej duszy z ojczyzną. Dla niego „ja“ każdego obywatela i „ojczyzna — to jedno“. Razem z St. Brzozowskim rozumiał, że naród, to nie liczba obywateli, — ale wielkość duszy każdego z nich. A wespół ze St. Żeromskim czuł, że tak „jak krew bije w tętnach, jak serce w piersiach uderza, jak myśl w mózgu przepływa, tak w nas żyje ojczyzna“ — w duszy naszej!

Duszę tę przejrzał Wyspiański do głębi i entuzjastycznie, w uniesieniu tłumaczył ją słowami Konrada widzom, czytelnikom, narodowi swemu, że jest to siła. **„która jest nieśmiertelna i pochodzi od Boga, siła, która jest tem czem chce, i nie jest tem, czem nie chce“.**

Taką tylko duszę Wyspiański prawdziwie kochał i taką tylko pragnął gorąco co dzień, co godzinę, co minutę, co sekundę w każdym z nas i w każdym z naszych — wyzwalać!

Jednak wielkich swych pojęć o tym nieśmiertelnym tworze w człowieku nie mógł pogodzić z tem, co widział w swem otoczeniu — i nic dziwnego. Postrzegał przecież: że duszę polską opanowuje jakaś chorobliwa senność i niemoc; że szerokiemi łokciami rozpiera się w niej krótkowzroczność i wygodny egoizm partyjny; że stałe siedlisko czyni sobie z tej duszy zła moc, co to grozi zatratą poczucia narodowej i katolickiej godności; że w miejsce absolutnej niezależności i niczem nieskrępowanej woli, wdziera się coraz natrętniej i straszy koszmarnemi kształtami robaczywe służalstwo; że bezpowrotnie gubi się całe piękno jej boskiego pochodzenia; że plugawieje!

Temu złu, skarlałej duszy, wypowiedział, jak nikt inny w całej naszej literaturze, najzaciętszą walkę i walkę tę uczynił centralnem zagadnieniem oraz główną istotą swego poetyckiego posłannictwa.

Raz w raz sypały się gromy w naród; raz po raz słychać było mocarny huk młota poety, który walił gniewnie w tych wszystkich, co narodowi duszę kradli, niemocą go zarażali i gubili z siłą piorunującej burzy spadały na zgromadzonych w teatrze widzów słowa: „Wy jesteście ciałem, które decha, które wdecha powietrze, wchłania napoje i jadło, które rozwija się i gnije. Tu wasz kres, wy niezdolni więcej!“

Tak zmagał się Wyspiański ze złem; takie było jego oblicze, jeżeli nie najpiękniejsze, to w każdym razie najprawdziwsze!

A dzisiaj?

Dzisiaj, te same, pełne skargi polskiej słowa, które grały na scenie polskiej, w których słychać było przez długi czas głos wawelskiego Zygmunta, w których kryła się grań tatrzańska i żelazna moc fal Bałtyku; w których czuć wiew piór orła polskiego i mistyczną symfonję zegarową z krakowskich wieżyc o północy — te same słowa zdają się dzisiaj rozwalać mocą całej Polski, która się w nich kryje, trumnę w krypcie zasłużonych, zdają się z niej dobywać i, jak w ową noc zmartwychwstania Pańskiego na krakowskim Akropolu — zdają się nabierać nowych kształtów, mocy nowej i nowego życia.

Te, w dzisiejszych zmaterjalizowanych i złych czasach, zapomniane i odepchnięte słowa, uparcie podnoszą się i stokroć silniej i wymowniej, niż dawniej, rzucają z wyrzutem i ostrzeżeniem, zgrupowanym około trumny Wielkiego Artysty twarzom polskim, twarzom i ze stolicy i z wielkich miast, i z prowincji, czy wsi, twarzom młodych i starych, wykształconych i ciemnych, jedno, jedyne pytanie (naturalnie retoryczne): **„Czy wy nie macie duszy?“** A my co odpowiemy?

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy pokoleniem, któremu na razie ani pragnąć nie wolno, ani tem więcej doczekać się realizacji tego:

„co się komu w duszy gra,
co kto w swoich widzi snach...“
(„Wesele“)

Gdyby Wyspiański pisał dzisiaj „Wyzwolenie“, napewno zasadniczym problemem swego dramatu uczyniłby, jak niegdyś, **brak duszy w społeczeństwie Polski!**

Emka.

FISHARMONJE SZKOLNE „Schneidr'a“

długość 1 m
szerokość 0.52 m
wysokość 1.12 m
4 oktawowe
syst em ameryk

po zniżonej cenie Zł. 650.—
poleca Skład fortepianów
WŁAD. BOLONSKI
KRAKOW, RYNEK GŁ. 34

Od soboty 19 bm. „APOLLO“ w teatrze świetlnym

Przepyszna komedja, niemająca sobie równych pod względem nadzwyczajnych pomysłów i kapitalnych sytuacji!

KINOMANJAK

bajeczne arcypikantne przygody! — Humor krzepi! — Śmiech to zdrowie! — To wspaniałe arcydzieło ożywia, elektryzuje, rozsadza swym dynamicznym temperamentem najsłynniejszy komik ekranów: Harold Lloyd
Jego partnerką jest zjawiskowa piękność, znana gwiazda

Constance Cummings. Wybuchy spazmatycznego śmiechu. — Niewidziane atrakcje. — „Kinomanjak“ — to fenomenalna bomba wesołości i zabawy!

## Z tajemnic twórczości St. Wyspańskiego.

Zamieszczony poniżej list St. Wyspiańskiego do przyjaciela poety, p. Adama Chmiela, wykazuje, jak twórca „Legendy“ opierał swoje genjalne pomysły dekoracyjne na oryginalnych motywach ludowych.

25 lipca 1904 Bad Hall.

Kochany Panie!

Mam do Pana pewien interes. Chodzi mianowicie o pewne części ubioru Wandy. Przypomina Pan sobie może dużą mosiężną agrafę, która leżała u mnie zawsze na wielkim stole, takiej właśnie używają podobno przewodnicy zakopiańscy jako odznaki, do której klasy należą i jaki mają numer. Tę moją otrzymałem w darze od Dra Elijasza Radzikowskiego.

Kształt jej ogólny jest taki *).

Ciekaw jestem, czy istnieją blaszki tak duże, choćby większe, jednem słowem choćby jakiejkolwiek wielkości, ale byle kształtów rozmaitych.

Chciałbym mieć kompletny (możliwie) zbiór takich blaszek mosiężnych lub żelaznych, o ile istnieją w rozmaitych kształtach. Może Pan kochany byłby tak łaskaw dotrzeć do źródła, to jest do tego gazdy, który to robi, (kowala czy ślusarza) (lub do jakiej osoby po informacje, np. do Witkiewicza) i zakupił dla mnie po jednem egzemplarzu każdego gatunku. Koszta wszelkie oczywiście zwrócę, bo to może nawet i dużo kosztować a mieć muszę.

Prosiłbym również o zanotowanie adresu, gdzie tego można lostać, abym wybrawszy, co mi będzie potrzeba, mógł z Krakowa, we wrześniu ilość odpowiednią zamówić.

Gdyby zaś takich rzeczy wcale nie było i gdyby ich nigdzie nie można było dostać — wtenczas ja je sobie sam skomponuję i dam w Krakowie wykonać.

Ale może kochany Pan mógłby mi dostarczyć materjałów zakopiańskich, to jest odbitek ołówkowych (tak, jak się robi z oprawami książek wyciskanych w desenie) z łyżników, z muzeum zakopiańskiego, z tych, co są u pani Dembowsbiej a zresztą Witkiewicz Panu powie, gdzie ich szukać.

Chciałbym mieć te rzeczy odbite w naturalnej wielkości, także z parzenic i t. podobnych, z belek w izbach, z belek nad wrotami i t. d.

Nie idzie mi wcale o rysunek, ale o **oryginał** i w odbiciu mechanicznem.

Miałem i mam jeszcze kilka takich odbić, które mi niegdyś przyniósł Zygmunt Balicki do „Pologne contemporaine“ A. Potockiego. Ale to nie był zbiór kompletny i systematyczny. Ja zaś nie wiem, czy będę mógł być jednakże we wrześniu w Zakopanem, bobym to porobił. Ale zdaje się nie będę, bo już mam dużo innych rzeczy, które mię w Krakowie uwięzą.

Serdeczne załączam pozdrowienie. Skoro Pan wynajdzie te mosiężne blaszki, to proszę o łaskawe przysłanie ich na mój koszt do Bad-Hall, poste restante.

**Stanisław Wyspiański.**

*) Tu narysował W. ogólny kształt tej klamry.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 171

# W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Prawda! Ale to straszne! Nie! to być nie może! — znowu gorączkował się książę. — Byłeś moim żołnierzem, o moją sprawę walczyłeś! Wszak Austrja nie obchodziła cię nic!

— Sire! Kto z ziem dawnej Polski wstąpił do armji Królestwa, ten wolny był od obcego poddaństwa!

— Więc nie mieli cię prawa wcielić do armji austrjackiej!

— Wasza Wysokość! bo kaszel... — Prokesch i Foresti chcieli przerwać niebezpieczną rozmowę.

— Nie mogę dopuścić, by tych dwoje dzielnych ludzi, co tyle dla mnie przeszli, padło ofiarą mściwych, a niedorzecznych wybryków prowincjonalnej biurokracji! Czy ty wiesz, Prokesch, co znaczy dwadzieścia pięć lat?... A poświęcenie tej dziewczyny, co tak wiernie walczyła o swego chłopaka, ma też bez nagrody pozostać? Nie, moi drodzy! zrobię wszystko, żeby ich ocalić...

— Sire! Sire! — rwały się krótkie, łzawym zachwytem nabrzmiałe westchnienia.

— Zaraz jutro wnoszę prośbę o ułaskawienie żołnierza, który jest moim i mnie tylko, nie Austrji służył! Jego Cesarska Mość nie odmówi mi teraz, gdy już niewiele dni zostało mi na świecie...

Dawidowski rzucił się do nóg księcia.

— Najjaśniejszy Panie! — ryknął serdecznie, jak bóbr. — Pozwól mi zostać przy tobie, w twoim pułku służyć! bym jako twój gwardzista...

— Zatrzymaj go, Sire, przy sobie! — poparła go wśród łez Danusia.

— Nie, to nadludzkie! — mieniąc się na twarzy, dźwignął się jeszcze raz książę i ujął za ręce oboje. Dziękuję wam z serca, lecz tej ofiary przyjąć nie mam prawa. Pułku już swego może nie zobaczę, a później nie będzie nikogo, ktoby ci, mój drogi żołnierzu, lata służby skrócił. Miałbyś serce wyrzec się tej, z którą się tak kochacie? I po co? W jakim celu przyjmować to straszne więzienie?

Patrzyli w niego, jak w tęczę. W czerwonych zblaskach zachodzącego słońca wydał im się nieziemską zjawą.

— Jedźcie do Francji! — prostował się książę i majestat wstępował w jego gest i słowa. — Za wami pójdą rozbitki z nieszczęsnego powstania. Niech wam ojczyzna moja waszą ojczyznę zastąpi! Ceniłem was zawsze za to, co zrobiliście dla ojca. Chciałem wam spłacić jego dług... Powiedźcie to swoim rodakom...

Tu zachłysnął się nieco, jakby zabrakło mu tchu, lecz po chwili powrócił do głosu:

— A gdy będziecie we Francji, w moim rodzinnym Paryżu, mówcie wszystkim, że byliście u mnie w ten sam dzień słoneczny, kiedy oni na placach tanecznym korowodem święcili święto rewolucji, a całe miasto huczało „Marsyljankę!“ Powiedzcie Francuzom, a zwłaszcza generałom Montholon i Bertrand, wykonawcom testamentu mego ojca, jeśli żyją, żeście w ten dzień na mej piersi trójbarwnej wstęgi wprawdzie nie widzieli, lecz nie było na niej też austrjackiego munduru, tylko szlafrok, który uszedł cenzurze, w błękitno-białe i czerwone wzory. Powiedzcie im, żem w austrjackim zamku jako książę francuski żył i...

— Nie kończ! nie kończ! Sire! — wybuchła rozdzierająco Danusia. — Ty musisz żyć! musisz...

— Jeśli spełni się życzenie ojca... — urywanemi słowy z wysiłkiem kończył książę — że prochy jego spoczną nad brzegami Sekwany... niech i o mojej pamiętają trumnie...

Już głuche granie w piersiach nowy zwiastowało kaszel.

— To im po... wiedz... cie!... — wykrztusił jeszcze i osunął się na fotel, śmiertelnie wyczerpany.

Danusia z Dawidowskim szlochali już otwarcie, a nawet Prokesch i Foresti łzy połykali w milczeniu.

Nad pięknym parkiem schönbrunskim konał dzień lipcowy.

X.

Ani Danusia, ani Dawidowski nie ujrzeli już więcej księcia Reichstadtu. Mimo prób, podejmowanych z ich strony, nie wpuszczono ich odtąd do złotej klatki orlęcia. Zaledwie udało się Danusi przesłać choremu przez hrabiego Esterhazy'ego powstańczą pieśń „Warszawianki“ z oryginalnym tekstem francuskim Kazimierza Delavigne. Otrzymała ją od emigranta, który z Dwernickim przekroczył granicę austrjacką. Chciała ją księciu zaśpiewać sama przy cytrze, by nad gasnącemi zgliszczami wskrzesić minione dni „krwi i chwały“. Nie pozwolono!

Szaro płynęły jesienne dni wiedeńskie wśród napływających wciąż wieści o klęsce, o zamarłym rapsodzie bezpłodnego bohaterstwa. Niezależnie od głównej fali, co się kierowała na Prusy, mniejsze grupy rozbitków przesuwały się tedy w drodze po ciemne jutro. Rozpacz nieśli w sobie, przekleństwa na los i na wodzów. Litość brała patrzeć na tych ludzi, upadłych na duchu, których śmierć nie skosiła wśród bitwy, skazując ich na nędze tułaczki! Widmo zagłady mieli w oczach i nic więcej nie widzieli przed sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Dział Młodych.

**Pod redakcją Konrada Nawry.**

## Zadania z Nr. 2 rozwiązano dobrze.

Z przykrością stwierdziliśmy, że krzyżówka w zeszłym numerze odbiła się słabo, zwłaszcza niektóre liczby w kratkach były prawie nieczytelne. Mimo to rozwiązywano krzyżówkę bardzo dobrze, co należy przypisać gorliwości naszych czytelników. Poniżej podajemy rozwiązanie krzyżówki.

### Rozwiązanie Krzyżówki Nr. 2.

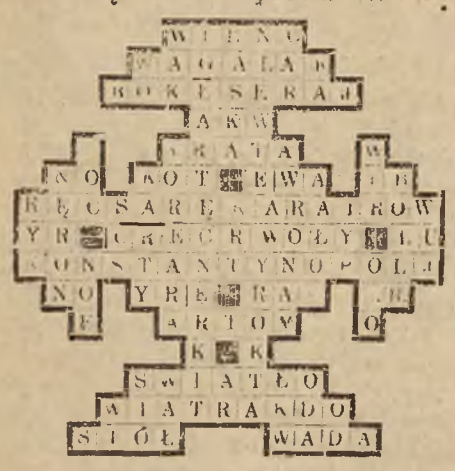

Zawód właścicieli biletów wizytowych odgadli prawie wszyscy. Są to: 1) **rymarz**, 2) **kołodziej**, 3) **elektromonter**. Wreszcie podajejemy przemiany:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| rak | kawa | fura | pęk | gil |
| raz | kara | fara | lęk | Nil |
| gaz | kura | mara | lek | nit |
| guz | lura | mata | lep | kit |
| | luła | meta | cep | ket |
| | | metr | | |

Oczywiście można było dokonać powyższych przemian w inny sposób, zwykle nieco dłuższy, lecz jeżeli tylko zostały zachowane zasady, tj. stosowanie rzeczowników bez przestawiania liter, to rozwiązanie zostało uznane za dobre.

**DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:**

**A. Beratyński** (Siedlska-Bogusz, p. Jasło, **E. Wlazłówna** (Głogowiec, p. Tryńcza), **K. Ziobro** (Rzeszów), **Fr. Marcak** (Andrychów), **P. S.** (Przemyśl), **Br. Biroń** (Kalwarja-Bielsko), **J. Bydz** (Falejówka), **Z. Tietz** (Warszawa), **M. Rząca** (Jasło), **St. Faliszewski** (Lwów) **M. Witek** (Mościska); z **Krakowa: J. Bladowska, J. Danek, Wł. Mossoczy, K. Porębski, K. Pustelnik, J. Natkaniec, T. Burman** i **J. Rewilak.**

**NAGRODY OTRZYMALI:**

Franciszek **Marcak** (Andrychów) i 2. Jan **Danek** (Kraków), otrzymali nagrody w postaci interesujących książek. 3. **J. Bladowska** (Kraków), — wolny wstęp do kina **„Świt“**.

P. Franc. Marcakowi wysyłamy nagrodę pocztą: J. Bladowska i J. Danek zechcą się zgłosić w redakcji „Działu Młodych“ (Kraków, ul. św. Krzyża 11) w dzień powszedni, między godziną 5-tą a 6-tą.

## Młodzi układają zadania.

Z radością możemy stwierdzić, że zew nasz o nadsyłanie zadań swojego pomysłu nie minął bez echa: otrzymaliśmy szereg interesujących zadań od naszych współpracowników. Redakcja postanowiła dać w dzisiejszym numerze wybrane prace z pośród nadesłanych nam szarad. Niestety, nie wszystkie mogły pójść — z rozmaitych względów. Niektórzy z nadsyłających znajdą odpowiedź Redakcji w osobnej rubryce.

Najpierw dajemy cztery przemiany i wizytówkę jednego z młodych, kryjącego się pod japońskim pseudonimem „Kurosziwo“. Oto one: jak **„dom“** zamienił się w **„las“**; czy **„wóz“** wiezie **„mak“**; **„kapa“** to nie **„lipa“**; wreszcie **„rura“** jest tam gdzie **„misa“**. Jaki ma zawód pan, którego wizytówkę dajemy poniżej (zawód utworzyć z liter nazwiska i miejscowości):

U. Pyster
Kowno

Następnie dajemy krzyżówkę p. Franc. **Marcaka** z Andrychowa:

### Krzyżówka

Ułożył Franciszek Marcak — Andrychów

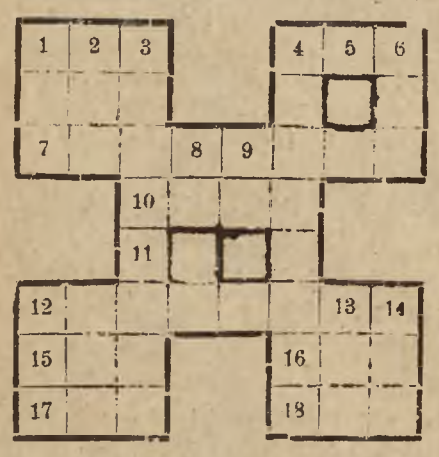

**Znaczenie wyrazów: Pionowo:** 1. inaczej: zamiar, kres (wspak); 2. niedobra (wspak); 3. dopływ Wisły; 4. inaczej: opiekunka. 5. spójnik; 6. płyr w owocach; 8 pora roku (wspak); 9. zapach (po łać. wspak); 11. przymiotnik od „lać“; 12. wiersz pochwalny (wspak); 13. ptak; 14 inaczej: tuzy.

**Poziomo:** 1. zbiorowisko drzew; 4. przy nim wisi szabla; 7. dzień tygodnia; 10. miłość (w języku martwym); 11. plaża naprzeciw Wenecji; 12. rzeka w Ameryce; 15. rzeka w południowo-wschodniej Europie; 16. patrz nr. 6 (wspak); 17. kąśliwe owady; 18 patrz nr. 14.

Poniżej kilka biletów wizytowych, których autorami są p. E. **Wlazłówna** z Głogowca, oraz P. S. z Przemyśla.

Otto Bingalir

Mister Z. Garz

A. Ran
Rzym

Na zakończenie dajemy zagadkę staropolską:

**„Gęsią orze, piaskiem sieje i dobrze mu się dzieje“.** Kto to?

Całość dzisiejszych zadań obliczyliśmy na **14 punktów** (przemiany — 4, bilety — 4, krzyżówka — 4, zagadka — 2). Do konkursu o nagrody zostaną dopuszczeni ci, którzy uzyskają conajmniej **10 punktów**. A więc żwawo do pracy! Nadsyłane nowe pomysły będziemy zamieszczać w miarę możności.

———o———

## Nasze ankiety.

Otrzymaliśmy jeszcze kilka odpowiedzi na nasze ankiety: **„Jaki sport najwięcej lubię i dlaczego?“** i **„Jaka jest moja najmilsza rozrywka?“**

Zapalonym narciarzem jest **Bronek B.** — „Zachwycają mnie noce księżycowe“ — pisze on nam, — „gdy w powodzi srebrnego światła iskrzy się śnieg brylantami kryształów. W powietrzu cisza, spokój. Tylko narty suną po gładkim śniegu, niosąc człowieka-ducha w zawrotnem tempie w dolinę, gdzie miga rój światełek...“

Rzeczywiście, ten romantyczny opis może wzbudzić tęsknotę za podobnemi wrażeniami u tych, którzy jeszcze nie zaznali rozkoszy nart. Natomiast **B. S. ze Suchej** nie jest nowicjuszką w tym sporcie. — „Czy może być coś piękniejszego“ — pisze nam ona, — „jak chwila, kiedy znajduje się na szczycie góry, pośród białoniebieskiej, w złotem słońcu lśniącej, krainy śniegu i lodu!“

Z powyższych dwu odpowiedzi, widzimy, że narciarz, to nietylko sportowiec, lecz również **poeta, który odczuwa piękno gór i cieszy** się zysła radością szalonego pędu po rozległych, śnieżnych szlakach.

Wiernym miłośnikiem **tenisu** jest **Marjan Rz.** — „Przebywając w czasie grania w tenis na świeżem powietrzu, rozwijam muskuły i wyrabiam zgrabność i zwinność“ — oświadcza on. Słusznie: tenis jest piękną, harmonijną grą, o wielu zaletach sportowych, przytem nie rozpętuje namiętności i daleką jest od brutalności.

— „W czasie zabawy w wojsko“ — dodaje **Maryś Rz.** w odpowiedzi na drugą ankietę, „przeżywam zwycięstwa, odnoszone przez polską armję“. „Zabawa ta wywiera na mnie nadzwyczajne wrażenie“.

Maryś jest uczniem II kl. gimnazjalnej, przeto bawi się żołnierzami. Może z niego będzie dzielny generał!

Słowo „rozrywka“ pochodzi od „rozrywać, względnie „rozerwać się czemś“. Otóż wprost „rozrywanym“ przez rozmaite przyjemności jest **Bronek B.** — „Bez względu na porę roku, czy dnia porywa mnie „książka“, wyznaje on, — „książce zabiera mnie radjo, zaś radju wydziera montowanie, majstrowanie, ćwiczenia techniczne...“

Krótko mówiąc dobry materjał na inżyniera...

## Szwajcarskie tereny narciarkie

roją się już od zwolenników białego sportu, którzy zjeżdżają tam z całego niemal świata. U nas przyjemności tego sportu są w bieżącym roku jeszcze dopiero tematem licznych projektów. Zima zbliża się, lecz powoli.

———o———

## Kącik filmowy.

Nieco miejsca poświęcić musimy, amatorom kina, których wśród młodzieży nie brak. Przeciwnie, jeśliby producenci filmowi zwracali większą uwagę na to, by obrazy świetlne były dostosowane dla młodzieży, to niewątpliwie mieliby wdzięcznych klientów. Ale młodzi nie lubią patrzeć na nudne „filmy na ukowe“, lecz chcą mieć rozrywkę, a przy tej okazji zawsze przemycić można coś pouczającego. A więc filmy dla młodzieży! Nie głupie, oklepane, przemądrzałe filmiska, lecz ciekawe, interesujące i wesołe przygody!

W Krakowie tylko dwa kina dają programy, dostępne dla młodych: Kino „Świt“ w Domu Katolickim i kino „Muzeum“ (tylko w soboty i niedziele czynne) w Muzeum Przemysłowem. Oba te kina, a w pierwszym rzędzie „Świt“, troszczą się o swych młodych widzów, starając się pokazać interesujący program. Ostatnio znakomite powodzenie miał w „Świcie“ „Biały Ślad“, film polski z życia narciarzy. Obecnie wyświetla film pt.: **„Braterstwo ludów“**, osnuty na tle strasznej katastrofy w kopalni.

A teraz udzielamy głosu młodym „kiniarzom“: rozpisujemy dwie ankiety filmowe. 1) **„Jaki film podobał mi się najwięcej i dlaczego?“** oraz 2) **„Jakie filmy pragnąłbym ujrzeć?“**

Mamy nadzieję, że głosy, tu podniesione, dotrą do właścicieli kin i pozwolą im zorjentować się w gustach i życzeniach młodej publiczności.

———o———

### Przysłowia.

Bądź prostym, nie bądź prostakiem.

. . .

Własna kasza lepsza, niż cudzy ryż.

. . .

Prośba matki — to rozkaz.

### Aforyzmy.

Gdy ludzie zaczynają kląć, to dowód, że tracą cierpliwość, a kiedy tracą cierpliwość, zaczynają tracić głowę.

. . .

Dobry kupiec winien być tego zdania, że klient zawsze ma rację.

. . .

Szybka i szczera odmowa bywa czasem wielką przysługą. Niedotrzymana obietnica jest rodzajem kradzieży.

. . .

Właściwe słowo na właściwem miejscu — oto tajemnica dobrego stylu.

. . .

Czas to parowóz; przywozi nas on do takiej stacji, na której nie wydają już biletów powrotnych.

. . .

Ludzie słuchają bacznie, o kim mówią dwuznacznie.

. . .

Myśli ludzkie porównać można do iskier: większość ich gaśnie w pomroce czasu, jednak czasem ta i owa wznieca pożary.

. . .

Poważania przed światem może człek się dobić, na szacunek przed sobą musi sam zarobić.

———oo———

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

„Kurosziwo“ — Krzyżówkę chowamy do następnego numeru „Działu Młodych“. Dziękujemy za współpracę.

**„J. R.“** — Krzyżówka jest dobrze rozwiązana; błędne są przemiany (zasada). Korzystamy z nadesłanych przysłów i dziękujemy.

**„Mar. En.“** — Dziękuję za miły liścik. Rzeczywiście, obawy pani są płonne, gdyż redaktor nie nosi sumiastych wąsów i nie jest wcale groźny. Z nadesłanych próbek nie możemy niestety skorzystać, ze względu na kilka usterek. Nie trzeba się jednak zrażać, lecz pracować wytrwale, czytać dużo i kształcić się wciąż. Może nam pani przyśle kilka swych utworów prozą?

**„Kaz. Por.“** — Dziękujemy za zadanie: ukaże się w przyszłym numerze.

KINOTEATR DŹWIĘKOWY „ŚWIT“ DOM KATOLICKI PRZY UL. STRASZEWSKIEGO 18.

**Od czwartku dnia 24-go listopada b. r.**
**Wielkie arcydzieło filmowe przewyższające rozmachem, techniką i fabułą najśmielszy wymysł fantazji ludzkiej p. t.**

**BRATERSTWO LUDÓW**

Dramat osnuty na tle strasznej katastrofy w kopalni „Thibaut“ na pogran. francusko-niemieckim
**W rolach głównych:**
**Fritz Kampers-Ernst Busch-Andree Ducret Daniel Mendaille**
Owoc syzyfowej pracy genjalnego umysłu realizatora: G. W. PABSTA twórcy filmów „Atlantyda“ „Najeźdzcy“ i t. d.
Pierwszy film o djalogach polskich, niemieckich i francuskich.

Początek przedst. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9·10 wiecz., w niedzielę i święta o g. 3, 5, 7 i 9·10
**Najtańsze kino dźwiękowe w Krakowie!**
Pierwsze trzy dni wolne wstępy i zniżki nieważne.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.